

Sobieszyn - osada i cmentarzysko kultury przeworskiej, gm. Ułęż, woj. lubelskie

(aut. P. Łuczkiwicz)

Sobieszyn leży w północnej części Lubelszczyzny, w gm. Ułęż, nad dolnym Wieprzem, w pobliżu jego ujścia do Wisły. Wykopaliska na znajdującej się tam osadzie kultury przeworskiej prowadzone są – z różnymi przerwami – od 1998 r., pod kierownictwem dr Piotra Łuczkiwicza, jako obowiązkowe praktyki terenowe dla studentów Instytutu Archeologii UMCS.



Cały kompleks (osada – stan. 14 i cmentarzysko – stan. 1) został założony w początkach II w. p.n.e. i funkcjonował nieprzerwanie aż po trzecią ćwierć II w. n.e. i horyzont wojen markomańskich. Osada w Sobieszynie była stosunkowo duża, jej obszar można szacować na podstawie rozproszenia materiałów na powierzchni na przynajmniej 4,5 ha. Z całą pewnością

część stanowiska została zniszczona pod koniec XIX w. wskutek wykopania licznych stawów rybnych. Na osadzie dość czytelnie rysuje się podział na dwie strefy: „produkcyjną” oraz „mieszkalną”. W pierwszej z nich, głównie w trakcie badań w 1998 i 1999 r. znaleziono liczne obiekty związane z produkcją żelaza: jamy gospodarcze, mielerze oraz przede wszystkim kilkanaście mocno zniszczonych pieców metalurgicznych ustawionych w przynajmniej dwóch rzędach, a wokół nich olbrzymie ilości szlaku żelaznej i żużli. Surowiec pozyskiwano w bezpośredniej okolicy, korzystając z miejscowych, dość kiepskiej jakości rud darniowych. Przepływająca w niewielkiej odległości rzeczka Świnka zapewniała łatwy dostęp do niezbędnej wody. Intensywna produkcja żelaza miała miejsce głównie w młodszym okresie przedrzymskim, na co wskazują liczne znaleziska fragmentów ceramiki.





W części „mieszkalnej”, oddzielonej od strefy produkcyjnej kilkunastometrowym pasem na którym obiekty archeologiczne prawie nie wstępują, odkryto w trakcie dotychczasowych badań liczne jamy odpadowe i zasobowe, dołki posłupowe, dwie studnie i sześć dużych obiektów mieszkalnych które należy określić jako półziemianki. Przynajmniej trzy są datowane na okres rzymski. Wszystkie półziemianki miały zbliżoną konstrukcję. Były posadowione na planie mniej więcej prostokątnym lub niezbyt regularnym, lekko owalnym, o powierzchni w granicach 25-30 m² i zagłębione do około 1 m w ziemię, tak że ponad poziom gruntu wystawały najpewniej tylko szczyty zrobionych z bali drewnianych ścian oraz dach ze słomy lub trzciny. Cała konstrukcja opierała się na masywnych drewnianych palach (słupach

nośnych), występujących z reguły w narożnikach. Często odkrywane są także mniejsze dolki posłupowe, rozmieszczone wzdłuż ścian, tworzący dodatkowe „podcienie”, lub pełniące funkcje wspomagające konstrukcję wewnątrz chałup. W każdym z obiektów masowo występowała ceramika, pojawiały się także przęśliki oraz obciążniki od krosien.



Dotychczasowe wyniki prac wskazują na nieregularną strukturę zabudowy osady. Nie ma również śladu podziału na parcele – tylko w jednym przypadku można domniemywać obecność czegoś w rodzaju parkanu oddzielającego domostwo od innych posesji.





Życie codzienne na osadzie dokumentują pojedyncze przedmioty metalowe, głównie noże, krzesiwa, fibule, haczyki do wędek, oraz przede wszystkim tysiące fragmentów ceramiki oraz bardzo liczne przęśliki i obciążniki do krosien.







Do unikatowych znalezisk należy trójskrzydłowy grocik w typie koczowniczym oraz rzymskie narzędzie kosmetyczno/chirurgiczne (tzw. „Spatensonde”).



Koniec funkcjonowania całego kompleksu w Sobieszynie można określić na podstawie jedynej znalezionej monety - denara Marka Aureliusza, przerobionego zresztą na zawieszkę – oraz trzech żelaznych fibul (typu A.158) i kilkunastu fragmentów ceramiki tocznej, znalezionych w warstwie kulturowej. Wskazują one, że jeszcze przed końcem II w. n.e. sobieszyńskie pola opustoszały. Popuszczając wodze fantazji można domniemywać, że miejscowa ludność wzięła udział w masowych migracjach plemion germańskich które znane są pod nazwą wojen markomańskich. W tym mniej więcej czasie wyludniają się przecież

znacznym połacie Lubelszczyzny, dochodzi do znacznych przeobrażeń w zasięgu osadnictwa kultury przeworskiej, a źródła historyczne wskazują na udział Wandalów w walkach z *Imperium*. A w okolicach Sobieszyna, po kilkuset latach przerwy, kolejna fala osadników, tym razem Słowian, pojawia się dopiero w IX w.

